

Strona znajduje się w archiwum.

W Libanie dają aspirynę lub panadol

Serwis Lebanon News w artykule „'Aspirin' and 'Panadol' Get Your Job Done in Lebanon” podaje, że w Libanie na określenie łapówki stosuje się nazwy 2 popularnych leków przeciwbólowych: aspiryny i panadolu. Taką terminologią posługuje się przynajmniej rozmówca portalu działający w branży budowlanej.

Architekt, który prosi o zachowanie anonimowości oświadczył, że przy okazji realizacji każdego kolejnego projektu musi uzbroić się w zapas panadolu lub aspiryny, bo gratyfikacji domagają się wszystkie osoby w jakikolwiek sposób zaangażowane w przedsięwzięcie: policjanci, lokalni urzędnicy, pracownicy nadzoru budowlanego, itd. W przeciwnym razie budowa na którymś etapie z pewnością utknie, gdyż zawsze znajdzie się pretekst, by ją spowolnić. Natomiast wysokość łapówki uzależniona jest od takich czynników, jak rozmiary projektu, jego lokalizacja, czy stanowisko urzędnika.

W podobnym tonie wypowiada się przytaczany w artykule anonimowy inżynier, który nigdy nie był w stanie zawrzeć kontraktu bez uprzedniego rozdysponowania serii kopert. Przy ubieganiu się o jakiekolwiek zamówienie już automatycznie wliczany jest weń koszt łapówek. Wręczane są one na każdym etapie, od osoby w okienku po dyrektora departamentu. Łapówki w wysokości od 30 dolarów przy okienku, do 2

tysięcy dolarów na najwyższych szczeblach w ministerstwach, wydatnie przyspieszają robotę papierkową i pozwalają kontrakt realizować. Sygnałem do zapłaty jest natomiast telefon z zaproszeniem do złożenia w urzędzie kurtuazyjnej wizyty na kawę.

Trudno się zatem dziwić, że w opinii Libańczyków łapownictwo jest częścią codziennego życia, zwłaszcza w takich sferach, jak egzaminy na prawo jazdy, pozwolenia budowlane, niepłacenie podatków, a nawet uzyskanie rozwodu. Potwierdzają to rankingi skali korupcji przygotowywane przez Transparency International, czy Bank Światowy, w których Liban plasuje się w dole stawki. Wydatnie przyczyniają się do tego stanu rzeczy funkcjonujące w państwie podziały religijne i polityczno-partyjne, które sprawiają, że ważniejsza jest czyjaś afiliacja, niż kompetencje.

Rząd deklaruje chęć przeciwdziałania temu wszechobecnemu zjawisku. Do tego jednak, jak przyznają sami rządzący, potrzebna jest zmiana mentalności całego społeczeństwa.

Źródło: lebanonews.net (17.06.2010)